



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV ŚRODA 25 LUTEGO 1948 ROKU Nr 54 (982)

Żołnierz wraca do pluga i warsztatu

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej o zwolnieniu ze służby czynnej w wojsku — starszych roczników

W związku z dalszym przeniesieniem do rezerwy szeregowych starszych roczników Wojska Polskiego, rozkazuje:

1) przenieść do rezerwy i zwolnić z wojska podoficerów i szeregowców służby czynnej — bez względu na rok urodzenia, — którym okres 2-letniej służby wojskowej kończy się do dnia 15 maja 1948 roku włącznie.

2) przeniesienie do rezerwy i zwolnienie szeregowych w jednostkach Wojska Polskiego przeprowadzić z dniem 28 lutego 1948 r.

3) jako podstawę przeniesienia do rezerwy i zwolnienia z wojska wpiszą dowódcy jednostek i komendanci RKU rozkaz ministra obrony narodowej nr 13, z dnia 31 stycznia br.

4) zwolnieniu nie podlegają:
a) podoficerowie i szeregowcy, którzy złożą prośby o przyjęcie do służby nadterminowej;

b) podchorążowie szkół oficerskich.
5) dla dobra służby zezwalam na czasowe zatrzymanie do dnia 1 września 1948 r. podoficerów i szeregowców w następujących rodzajach broni: w marynarce wojennej i w korpusie bezpieczeństwa wewnętrznego.

Szczegółowe wytyczne odnoszące się do ilości i terminów zatrzymania tych podoficerów i szeregowców, jak również porządku ich zwolnienia wyda dowódca wojsk lądowych.

6) ogólne kierownictwo nad przeniesieniem szeregowych do rezerwy i zwolnieniem z wojska powierzam dowódcy wojsk lądowych.

7) Szeregowym, przeniesionym na podstawie tego rozkazu do rezerwy i zwolnionym z wojska — nie należy się, za wyjątkiem należnego żołdu, ani odprawa, ani ubranie cywilne, ponieważ nie pełnili służby w czasie wojny, a do

odbywania zasadniczej służby wojskowej zostali powołani w czasie pokoju.

Dowódcy jednostek udzielą szeregowym przed zwolnieniem z wojska przepustek, celem przywiezienia ubrań cywilnych.

8) Rejonowe Komendy Uzupelnień, zgodnie z rozkazem ministerstwa obrony narodowej — departament poboru i uzupełnień, Nr. 1447-k-II, z dnia 28 stycznia 1947 r. zapewnią szeregowym, przeniesionym do rezerwy i zwolnionym z wojska, otrzymanie odpowiedniej pracy w miejscu zamieszkania.

9) O wykonaniu rozkazu dowódca wojsk lądowych zamelduje w terminie do dnia 31 marca 1948 r.

Minister Obrony Narodowej
(—) Michał Żymierski
Marszałek Polski.

Rumuńska Partia Robotnicza

zjednoczyła w swych szeregach socialistów i komunistów rumuńskich

BUKARESZT (PAP) — W drugim dniu kongresu połączeniowego rumuńskich partii robotniczych przemawiali w dalszym ciągu delegaci zagraniczni.

W imieniu Polskiej Partii Robotniczej zabrał głos Edward Ochab.

Następnie odbyły się wybory do władz Rumuńskiej Partii Robotniczej. Do Komitetu Centralnego weszło 40-tu czolowych działaczy obu partii robotniczych z Anną Pauker, Georgiu Dajem, Teohari Georgescu, Wasile Luca,

Radaceanu, Pasem i innym na czele.

Po odczytaniu rezolucji kongresowej, obejmującej całokształt zagadnień, interesujących rumuńską klasę robotniczą, zabrała głos minister spraw zagranicznych, Anna Pauker, która w entuzjastycznie przyjętym przemówieniu przedstawiła znaczenie kongresu na tle sytuacji międzynarodowej dla międzynarodowego ruchu robotniczego oraz nakreśliła zadania, jakie stoją przed członkami nowej partii w ramach ustroju ludowego Rumunii.



Zwycięstwo Armii Radzieckiej nad barbarzyńskim hitleryzmem — pozwoliło wyniszczonym ludom Europy przystąpić do odbudowy straszliwych zniszczeń wojennych.

ZSRR — gwarantem trwałego pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów

Rozkaz radzieckiego ministra spraw wojskowych — marszałka Bułganina — w 30-tą rocznicę Armii Radzieckiej

MOSKWA, PAP. — Z okazji 30-tej rocznicy istnienia Armii Radzieckiej minister Spraw Wojskowych ZSRR marszałek Bułganin wydał rozkaz dzienny następującej treści:

„W ciągu 30 lat swego istnienia radzieckie siły zbrojne osiągnęły wspaniałe postępy. Cała ich historia stanowi jaskrawy przykład bezgranicznego poświęcenia się dla narodu i ojczyzny, dla wielkiej i zwycięskiej sprawy Lenina-Stalina.

W ciężkim okresie zagranicznej interwencji wojskowej i wojny domowej nasza armia

rozgromiła zjednoczone siły międzynarodowej i krajowej rewolucji oraz umożliwiła narodowi radzieckiemu przystąpienie do pokojowego budownictwa socjalistycznego.

W latach tego budownictwa armia i flota radziecka czuwały nad bezpieczeństwem narodu radzieckiego.

Potęgą armii i floty wojennej ZSRR wystąpiła z całą siłą w okresie wielkiej wojny ojezyźnianej przeciwko Niemcom faszystowskim i ich sojusznikom. W twardej walce radzieckie siły zbrojne rozgromiły hitlerowską armię faszystowską i powaliły hitle-

rowskie Niemcy. Ten sam los spotkał również imperialistyczną Japonię.

Armia Radziecka i flota wojenna zwyciężyły dlatego, że w swej walce opierały się na potęgę radzieckiego państwa socjalistycznego i naszego narodu. Od zarania powstania naszej armii naród radziecki dba o nią, otacza ją opieką i miłością oraz zaopatruje we wszystko, czego jej potrzeba.

Źródłem potęgi radzieckich sił zbrojnych jest mądre kierownictwo sprawowane przez partię komunistyczną.

Nasze siły zbrojne odniosły zwycięstwo, ponieważ dysponują wysoce doświadczonymi, zaprawionymi w bojach kadrami wojskowymi, które opanowały najnowocześniejsze zdobycze nauki i techniki wojskowej. Od chwili powstania naszej armii lotnictwa i floty generalissimus Stalin bezustannie troszczy się o ich konsolidację, rozwój i podniesienie potęgi bojowej.

30 rocznicę istnienia naszych sił zbrojnych zamieszkuje Związek Radziecki narody obchodzą w warunkach pomyślnej walki o wykonanie planu 5 letniego w ciągu 4 lat.

Nie wolno nam jednak zapominać, że jak długo istnieje imperializm, tak długo będzie zagrażała naszej ojczyźnie agresja zewnątrz.

Związek Radziecki konsekwentnie wciela w życie swą politykę zagraniczną, którą cechuje miłowanie pokoju. ZSRR kroczy w awangardzie sił postępu, walczących o trwały pokój demokratyczny i o bezpieczeństwo wszystkich narodów. Tę słuszną politykę zagraniczną Stalina popierają państwa demokracji ludowej, zwolennicy pokoju i wolności na całym świecie. Na straży tej polityki stoją nasze siły zbrojne.

W okresie powojennym radzieckie siły zbrojne osiągnęły poważne sukcesy w dziedzinie dalszego podniesienia przygotowania bojowego i rozszerzenia wiedzy politycznej. Nie powinno to jednak być powodem spoczywania na laurach.

W 30 rocznicę powstania radzieckiej armii i floty rozkazuję oddać w dniu 23 lutego salwy na jej cześć w Moskwie oraz innych miastach Związku Radzieckiego.

Udaremniiony zamach stanu w Czechosłowacji

Czeska partia narodowo-socialistyczna planowała zagarnięcie siłą władzy w państwie

PRAGA PAP. — Czechosłowackie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło w poniedziałek komunikat urzędowy, w którym donosi, że dzięki czujności organów bezpieczeństwa i organów ministerstwa obrony narodowej udaremniiony został plan zbrojnego zamachu stanu, przygotowany przez czeską partię narodowo - socjalistyczną. Plan ten był opracowany do najdrobniejszych szczegółów. Wykonanie planu miało nastąpić za pomocą narodowo - socjalistycznych komisji zbrojnych, które bezpośrednio po dymisji nuni-

strów opozycyjnych stronnictw politycznych dokonać miały przewrotu i ująć całkowitą władzę w swoje ręce.

W nocy z dnia 22 na 23 bm. wojskowe i cywilne władze bezpieczeństwa wykryły plan zamachu i skonfiskowały obfity materiał dowodowy.

W związku z tym w Pradze aresztowano 2 oficerów armii czechosłowackiej (kapitan sztabu generalnego Teichmann i kapitan sztabu generalnego J. Nemeck), niektórych członków czeskiej partii narodowo - socjalistycznej oraz szereg innych osób cywilnych. W mieszkaniach obu wymienionych oficerów znaleziono broń i materiał pisemny, świadczący niezbicie o tym, że przedstawiciele partii narodo-

wo - socjalistycznej usiłowali dokonać zamachu, obsadzić urzędy i wywołać bratobójczą wojnę domową.

Jak wykazały dochodzenia wstępne, kapitan Teichmann miał przy pomocy oddanych sobie ludzi obsadzić gmach radia czechosłowackiego. W razie niepowodzenia tej akcji, planowano uszkodzenie instalacji radiowych.

O wykrytym zamachu i planach partii narodowo - socjalistycznej poinformował Prezydenta Republiki minister spraw wewnętrznych Nosek.

PRAGA PAP. — Zapowiedziane na wtorek 24 bm. plenarne posiedzenie czechosłowackiego zgromadzenia narodowego zostało odwołane.

Z ostatniej chwili

Gottwald tworzy nowy rząd

PRAGA (Obsł wł.) — Wczoraj wieczorem na zebraniu przedstawicieli partii politycznych premier Gottwald oświadczył, że w ciągu ostatnich 48 godzin doszło do zbliżenia poglądów między nim a prezydentem Beneszem. Premier sądzi, że po odbyciu narad z przywódcami politycznymi prezydent z pewnością zatwierdzi nową listę ministrów, którą premier ma mu przedłożyć.

Anglia ↔ Argentyna

wydierają sobie nawzajem wyspy Falklandzkie

NOWY JORK PAP. — Według informacji z Buenos Aires, eskadra argentyńska, złożona z krążowników „Almirante Brown” i „Veinticinco Mayo”, zarzuciła kotwicę przy wyspie Deception, należącej do Archipelagu Południowo-Szetlandzkiego, objętego również roszczeniami brytyjskimi. Kontrołpedowce argentyńskie zawinęły do brzegów wyspy Melchior,

należącej do tegoż archipelagu.

Z drugiej strony, jak donoszą z Londynu, premier Attlee zapowiedział w Izbie Gmin, że w najbliższym czasie krążownik brytyjski „Nigeria” przybędzie do wysp Falklandzkich. Jednocześnie premier Attlee stwierdził, że rząd brytyjski nie da się odeprchnąć od wód podbiegunowych.

Święto Armii Radzieckiej

MOSKWA PAP. — W całym Związku Radzieckim odbyły się w dniu 23 bm. uroczyste obchody 30-lecia Armii Radzieckiej. W teatrze Wielkim w Moskwie odbyła się wielka akademia, zorganizowana przez ministerstwo sił zbrojnych, radę moskiewską i organy partyjne.

Uroczyste akademie odbyły się również w stolicach republik związkowych, w Leningradzie, w Charkowie i innych wielkich ośrodkach ZSRR.

WARSZAWA PAP. — 23 lutego br. w dniu święta Armii Radzieckiej, przy pomnikach braterstwa i wdzięczności Armii Radzieckiej, w Warszawie zaciągnięte zostały wojsko we warty honorowe.

W godzinach rannych i południowych delegacje organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych oraz grupy młodzieży szkolnej i akademickiej z pocztami sztandarowymi zdążyły ze wszystkich dzielnic miasta do stóp obu pomników, aby przez złożenie wieńców oddać hołd bohaterom żołnierzom radzieckim, którzy wspólnie z żołnierzami polskimi wywalczyli Polsce wolność

O godz. 16.30 w sali „Roma” odbyła się uroczysta akademia, poświęcona uczczeniu 30-lecia Armii Radzieckiej.

Na akademii przybyli: przedstawiciele Sejmu Ustawodawczego R. P. z wicemarszałkiem Zambrowskim, członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierami Gomułą i Korzyckim, generalicja i oficerowie wojska polskiego z ministrem obrony narodowej marszałkiem Zymierskim, członkowie korpusu dyplomatycznego itd.

Ważne uchwały WK PPS w Łodzi

W sprawie jednolitego frontu

Ustąpienie H. Wachowicza. Nowe władze partyjne

Jak już informowaliśmy naszych Czytelników, w dniu wczorajszym odbyło się w Łodzi plenum Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej z udziałem przedstawicieli CKW PPS: wiceprzewodniczącego CKW tow. Adama KURYLOWICZA, sekretarza CKW tow. Tadeusza CWIKA i Włodzimierza RECZKA oraz pełnomocnika CKW na okręg łódzki, tow. Adama DĄBA.

Wojewódzki Komitet ukończył swoją jedynomyślną uchwałę w sposób następujący: przewodniczący tow. DUNIAK Stanisław, zastępcy przewodniczącego tow. tow. KARACZEWSKI Artur, ANDRZEJAK Edward i NAJDER Bolesław, I sekretarz tow. STAWIŃSKI Wincenty, sekretarz WK tow. tow. KARBOWIAK Jan, SIWECKI Zygmunt i GŁOWACKI Lucjan, skarbnik tow. KRUPA-SKIBIŃSKI Jan, członek prezydium tow. SZWEMBERG Kazimierz.

Po wysłuchaniu sprawozdań i referatu oraz w wyniku obszernej dyskusji plenum Wojewódzkiego Komitetu powzięło jedynomyślnie następującą uchwałę:

Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi stawia przed wszystkimi członkami organizacji następujące zadania, które powinny decydować o obliczu i roli PPS na terenie Łodzi i województwa łódzkiego:

1) pogłębienie i utrwalenie świadomości znaczenia jednolitego frontu.

Organizacja nasza kieruje się oceną XXVII Kongresu, który mówi, że „polityka wahań, polityka odskoków od linii, świadczyłyby, że Partia unosi się na fali wydarzeń, a nie kształtuje świadomie wypracowanego programu. Partia nie byłaby wówczas współtwórcą rzeczywistości”.

Anglicy zaopatrują w broń Arabów

oświadcza Agencja Żydowska — w memoriale do ONZ

NOWY JORK (PAP) — Agencja Żydowska przesłała do Generalnego Sekretariatu ONZ memorandum, w którym omawia obecną sytuację w Palestynie. Najważniejsze punkty tego memorandum są następujące:

1) Arabowie otrzymują posiłki z zagranicy

dla utworzenia rozległej organizacji wojskowej, przygotowującej się do koncentrycznego ataku przeciwko Żydom. Dowódcy i wszelkiego pokroju protektorzy arabscy przechodzą swobodnie granicę z władzą brytyjskich władz wojskowych i policyjnych.

2) Anglicy nadal dostarczają broń krajom arabskim, podczas gdy żydowska ludność Palestyny natrafia na wielkie trudności w organizowaniu własnej obrony.

3) Wielu obrońców z organizacji Haganah władze brytyjskie aresztowały, zabijając kilku z nich, podczas gdy napastnicy arabscy korzystają w dalszym ciągu z wolności.

4) Władze brytyjskie nie podjęły akcji, po ostrzeżeniu żydowskim, przeciwko 700 uzbrojonym Arabom, którzy skoncentrowali się na pograniczu Palestyny i Transjordanii.

5) Władze brytyjskie często wzywały Żydów do opuszczenia zamieszkałych przez nich osiedli oraz wycofania się z zajmowanych pozycji, jakkolwiek nie ustąpiło niebezpieczeństwo akcji arabskiej.

6) Arabowie umieścili zbrojne posterunki przy wejściach, prowadzących do starej dzielnicy Jerozolimy, w której znajdowało się półtora tysiąca Żydów. Anglicy, udający się do tej dzielnicy, otrzymują przepustki od wysokiego komitetu arabskiego.

7) Stwierdzono w szeregu wypadków, że akcja brytyjska przeciwko Haganah oznaczała bezpośrednią pomoc dla napastników arabskich.

8) Jakkolwiek wysoki komitet arabski nie ukrywa swoich zamiarów w Palestynie, ze strony brytyjskiej pozostawia się Arabom całkowitą swobodę działania.

9) Władze brytyjskie nie podjęły żadnych skutecznych zarządzeń, celem niedopuszczenia do infiltracji arabskiej przez granicę, lecz równocześnie zdecydowały się na kosztowną akcję zarówno dyplomatyczną, jak i wojskową, celem uniemożliwienia władzy do Palestyny żydowskim ofiarom prześladowań hitlerowskich.

10) Odmowa władz brytyjskich wyrażenia zgody na podjęcie przygotowań w kierunku stworzenia milicji dla przyszłego państwa żydowskiego stwarza jak najgorsze warunki bezpieczeństwa dla ludności żydowskiej.

11) Władze brytyjskie zachowują neutralność względnie interweniują w sposób nieskuteczny w wypadkach napaści i morderstw, dokonywanych przez Arabów na Żydach.

Komunikat Okręgowej Komisji Związków Zawodowych

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi przypomina, że w dniu 25-go lutego br. o godzinie 16-iej w sali Centralnej Światlicy Związku Zawodowego Rob. i Prac. Przemysłu Budowlanego w Łodzi, ul. Nawrot Nr 23. odbędzie się konferencja wszystkich Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych z terenu m. Łodzi, z następującym porządkiem obrad:

1. Referat „Jedność klasy robotniczej i próby jej rozbitcia w państwach o ustroju kapitalistycznym”.
 2. Sprawy organizacyjne
 3. Dyskusja.
 4. Wolne wnioski.
- Obecność wszystkich Zarządów obowiązkowa.

Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych w Łodzi

Sukcesy chińskiej armii ludowej

Koncentryczny atak na bazy wojsne Czang-Kai-Szeka

PARYŻ (PAP) — Agencja France Presse donosi z Pekinu, że według wiadomości tamtejszej prasy, oddziały chińskiej armii ludowej wkroczyły do miasta Penhsi, ważnego ośrodka przemysłowego, położonego 60 km na południowy wschód od Mukden. Inne od-

działy zajęły miasto Faku, 70 km na północny zachód od Mukden. Znaczne siły armii ludowej posuwają się z dużego centrum metalurgicznego Anszan w kierunku portu Singow, który służy wojskom Czang-Kai-Szeka za bazę wojenną.

Koleżance STANISŁAWIE ZAKRZEWSKIEJ z powodu zgonu Jej MEŻA

Stefana Zakrzewskiego

składa wyrazy najgłębszego współczucia

REDAKCJA „GŁOSU ROBOTNICZEGO”



LEONID SOŁOWIEW

PRZYGODY NASREDINA

PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN

Czasem lekki wiaterek przynosił z sąsiednich stoisk, gdzie sprzedawali perfumy, olejek różany, ambre, muszkę i inne pachnidła — mocną fałę wonności; z boku mieściły się kolorowe, wzorzyste, różnobarwne stoiska, ozdobione dywanami z Persji, z Damaszku, tekijskimi i kaszgarskimi narzutami, barwnymi pomponami, drogimi i tanimi. Dla koni zwykłej lub szlachetnej krwi. Potym Chodża Nasredin minął stoiska z jedwabiami siódmymi, bronią, barwikami, wreszcie rynek niewolników, dwóch, gdzie zwożono wełnę — a wszystko to było dopiero początkiem wielkiego rynku. Dalej ciągnęły się jeszcze setki rzędów ze stoiskami, a im głębiej wchodził się w tłum Chodża Nasredin, tym prężniej krzyczeli, klócili się i handlowali wszyscy dookoła. Tak! To był wciąż ten sam targ, słynny

i niezrównany rynek bucharski, równego któremu nie posiadał ani Damaszek, ani nawet Bagdad.

Ale oto rzedły ze stoiskami skończyły się i oczom Chodży Nasredina ukazał się pałac emira, otoczony wysoką ścianą ze strzelnicami i zębątem wierzchem. Cztery wieże w rogach były zręcznie ozdobione kolorową mozaiką, nad którą przez długie lata trudzili się arabscy i perscy mistrzowie.

Przed bramami pałacu spostrzegł kolorowy tabor. W cieniu zdartych namiotów na matach trzciniowych siedzieli i leżeli ludzie zmęczeni spiekotą. Siedzieli tam samotni i z rodzinami. Kobiety kołysały niemowlęta, gotowały w kotłach strawę, reperowały podarte płaszcze i kołdry; nawpół gołe dzieciaki krzyczały były się i padały, odwracając często w

stronę pałacu tę część ciała, której nie wypada oglądać. Mężczyźni spali, albo rozmawiali pomiędzy sobą siedząc wokół szajników...

— „Ehe! Ci ludzie tutaj widocznie nie szukają nie pierwszy dzień!” — pomyślał Chodża Nasredin.

Dwaj zwrócili na siebie jego uwagę: łysy i brodaty. Leżeli wprost na gołej ziemi, a pomiędzy nimi do topowego kołka przywiązana była biała koza, taka chuda, że żebra jej mogły być dech chwili przerwać wytartą skórę. Z żalosnym bekiem obgryzała kołek, objędzony już do połowy.

Chodża Nasredin był ogromnie ciekawy, więc nie mógł się powstrzymać od pytania:

— Pokój wam mieszkańcy szlachetnej Buchar! Proszę powiedzcie mi, czy już dawno przeszłście do cygańskiego stanu?

— O wędrowcze, nie śmieję się z nas! — odpowiedział brodaty — Nie jesteśmy cyganami, jesteśmy takimiz dobrymi mużulmanami, jak i ty!

— Jeżeli jesteście dobrymi mużulmanami, to dlaczego nie śledzicie w domu? Na co czekacie przed pałacem?

— Oczekujemy sprawiedliwego i miłościwego sądu emira, naszego pana i władcy, który blaskiem swoim zaśnie- wa nawet słońce.

— Tak! — odrzekł Chodża Nasredin nie ukrywając ironii. — I czy dawno już tak czekacie na sprawiedliwy i miłościwy sąd emira, waszego pana i władcy, który blaskiem swoim zaśnie- wa nawet słońce?

— Czekamy już szósty tydzień, o wędrowcze! — odpowiedział łysy. — Ten oto brodaty pieniacz — to mój starszy brat. Ojciec nasz zmarł i pozostawił nam skromny spadek; — podzieliłmy wszystko prócz kozy. Niech emir rozsądzi do kogo ma ona należeć!

— Ale gdzie jest pozostały majątek który przypadł wam w spadku?

— O wędrowcze! Czekamy już 5-ty tydzień! — wtrącił się łysy. — Ten brodaty pieniacz, niechaj będzie pokarany przez Allacha, niechaj szatan shańbi jego łóże — ten brodaty pieniacz — to mój starszy brat. Ojciec nasz zmarł i pozostawił nam skromny spadek; podzieliłmy między sobą wszystko prócz kozy; niechaj emir rozsądzi do którego z nas ma ona należeć.

(D. c. n.)

To i owo

„Niech żyje, żyje nam”

Przyjaciel mój, Kazio, postawił mi niedawno dziwne, proste was, pytanie. — Słuchaj — powiada — jak ci się zdaje, czego ześmy się nauczyli po wojnie? — Budować na zębach! — odpartem bez wahania.

— To też — zgodził się Kazio — ale poza tym?

— Dokumentować wkład! — rzuciłem nie wiele się namysłów.

— Oczywiście — potwierdził przyjaciel — lecz co jeszcze?

— Utrwalić więź! — wykrzyknąłem z zapalem.

— Bezwątpienia — kiwnął głową Kazio — a ponadto?

Ponieważ tym razem odpowiedź moja nie była natychmiastowa, Kazio z ową zadumą filozoficzną, która cechuje zawodowych filatelistów, podał mi komunikat następującej treści: „Komitet Organizacyjny obchodu 3-lecia Komitetów Domowych w Łodzi zawiadamia, że w dniu 29 lutego br. odbędą się uroczystości i akademie ku czci Komitetów Domowych... W dniu tym wręczona zostanie na ręce przedstawicieli władz miejskich Księga Pamiątkowa pracy społeczno-administracyjnej Komitetów Domowych w Łodzi, za okres 1945-1948, obejmująca wszystkie dotychczasowe osiągnięcia Komitetów Domowych w zakresie administracyjnej opieki nad nieruchomościami, gospodarki lokalami oraz akcji charytatywnej... A więc, Komitety Domowe, nie krepujemy się w wykazaniu swego dorobku, dla dobra...”

— No już wiesz? — zagadnął Kazio, gdy przeczytałem cały komunikat K.D.

— Tak jest — odrzekłem. — Nauczylimy się obejmować osiągnięcia i nie krepujemy się w wykazywaniu swego dorobku dla dobra! Nauczylimy się obchodzić!

— Oż to — mrknął Kazio. — Nauczylimy się obchodzić. Właśnie.

Ponieważ w mrunknięciu przyjaciela zaobserwowałem nutkę, że tak powiem, sentymentalną, zapytałem go z niepokojem, czyżby miał coś przeciw naszym Komitetom Domowym?

— Nie — odparł Kazio — nie to, żeby mi coś miało, ale wydaje mi się, że wystawianie sobie samemu Księgi Pamiątkowej to trochę nie bardzo. LOKATORZY powinni Komitetom laurki wypisać... No, i z obchodem ku czci też nie wypada się tak spieszyć. To nie rocznica Planu Trzyletniego. I w ogóle wiele stowarzyszeń powinno brać przykład ze... Związków Mężczyńskich. Praca w „instytucji” małżeństwa, jak wiadomo, b. trudno i odpowiedzialna, a jubileusze rzadkie, bardzo rzadkie. Aż 25 lat trzeba czekać na „srebrne wesele”, 50 — na „złote”... E. Tam.

Dokąd wiodą Francję rządy Schumana?

Raj dla spekulantów - piekło dla ludzi pracy

Wychodzący w Paryżu dziennik „Action” zamieszcza poniższy artykuł, pióra Alberta Bayet, w dosadny sposób charakteryzujący drogę, prowadzącą w otchłań chaosu i nędzy, po której wiodą dzisiejsza Francja rządy Schumana i innych służalców dolara.

Akt pierwszy: zniesienie kontroli cen; akt drugi: dewaluacja; akt trzeci: wolny handel dewizami; akt czwarty: zniżka płac; akt piąty: wycofanie banknotów pięciotysięcznych. Miała to być sztuka wesoła. Komedja z happy-endem. Obiecywano, że po niej Francuzi będą weseli i bardziej zadowoleni z życia. Ale nieoczekiwanie znowu pojawiła się kurtyna. Nastąpił akt szósty: zwyczaj cen. Rząd oświadcza, że nie chciał tego, cho-

działo mu tylko o wzbudzenie „zaufania” Tym czasem... Przypuśćmy, że chciał doprowadzić do katastrofy. Czy obralby inne metody działania?

Wzłommy dla przykładu hasło „zniesienia kontroli cen”. Wolność handlu, na którą daliśmy się „nabrać” radykalowie. Powiadał: „Niech każdy sprzedaje jak mu się żywnie podoba. A ceny spadną. Władom ludziom, że ta metoda ma cudotwórcze własności, że wszystko gwałtownie potanieje.

Będziemy mieli więcej cennego surowca Współzawodnictwo w akcji siewnej lnu

Wśród roszarni, zajmujących się kontraktowaniem lnu i konopi, najlepsze rezultaty osiągnęła na razie roszarnia lnu w Sędziszowie, która już na dzień 15 lutego zakontraktowała 738 ha, co stanowiło 147,6 proc. planu. Poza tym wykonały do tej pory z nadwyżką plan kontraktowania roszarnie w Pałkowicach (126 procent), w Toruniu (120 proc.), w Wiesinie (108 proc.), w Sokółce (107 proc.) i w Żyrardowie (123 procent). Roszarnia w Żyrardowie zobowiązała się do wykonania planu w 150 proc., a roszar-

nia w Sepopolu postanowiła przekroczyć plan nakreślony dla niej o 40 procent. Również „Toruń” zobowiązał się do wykonania planu w 150 proc. Roszarnia w Biłogrodzie wezwała do współzawodnictwa zakłady w Koszalinie. Ruch współzawodnictwa wśród roszarni lnu i konopi szereży się coraz bardziej. Ale trzeba pamiętać, że każdy dodatkowy hektar wzięty pod uprawę lnu uniezależnia nas od zagranicy i oszczędza nam dewizy. Najlepsze wyniki wykazują na razie roszarnie w Gorzowie i Radogoszczu.

Program radiowy na dziś

12.03 Wiadomości połudn.; 12.08 Przegląd prasy stołecznej; 12.13 „Z mikrofonem po kraju”; 12.25 Koncert rozrywkowy; 12.50 „Wapnowanie gleb” — pogadanka Inż A. Szuflety; 13.00 D. c. koncertu rozrywkowego; 13.20 Przerwa; 14.00 Edwin Fischer — dyrygent i pianista (płyty); 14.30 „Piosenki ludowe” — audycja dla dzieci; 14.50 (L) Arie i pieśni; 15.10 (L) „Jabłka i miód w odywianiu”; 15.20 (L) Wiadomości lokalne; 15.25 (L) Felieton sportowy; 15.30 (L) Pogadanka E.R.R.; 15.40 (L) Rozmaitości; 16.00 Dziennik; 16.25 Kacik szachistów; 16.30 „Gawęda rybaczka”; 16.40 Skrzyńka techniczna; 16.50 „Ze świata radia”; 16.55 „Eugenia Granet” — słuchowisko

wg. powieści Balzaka; 17.35 Muzyka popularna; 17.45 RUL — „Obrona maszyn” wykład Doc. Dr B. Skarżyńskiego; 18.00 „Mozartka muzyczna”; 18.45 „Szalona”; 19.00 Beethoven — Sonata c-moll, op. 111 w wyk. artysty węgierskiego S. Anthala; 19.20 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR; 20.00 Dziennik; 20.40 „Wiosna Ludów” w Polsce” odczyt prof. dr. H. Wereszyńskiego; 20.50 (L) Rezerwa; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.00 Koncert Sekstetu PR; 22.45 (L) Koncert życzeń (z. I); 22.58 (L) Omówienie programu lokalnego na jutro; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.30 (L) Koncert życzeń (cz. II); 23.59 (L) Zakończenie audycji i Hymn.

Potężny ośrodek przemysłu wełnianego Polski

Praca wre w Bielsku i Białej

12 tys. 518 pracowników w 26 zakładach fabrycznych (Od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego”)

Jak pracują i jakie osiągają wyniki włókiennicze w innych ośrodkach przemysłowych? Jak rozwija się ruch współzawodnictwa w całym przemyśle włókienniczym? Te i tym podobne sprawy stanowią niewątpliwie przedmiot zainteresowania włókienniczych „Głos Robotniczy”, pragnąc poinformować swych Czytelników — wysłał korespondentów do wszystkich włókienniczych ośrodków przemysłowych. Niedawno drukowaliśmy cykl artykułów z Częstochowy. Poniżej zamieszczamy pierwszą z nowego cyklu — korespondencję z Bielska.

Wielkość naszych robotników mieszka poza obrębem miast Bielska i Białej. Musi dojeżdżać codziennie do miejsc swojej pracy. Bardzo to utrudnia działalność niektórych naszych fabrycznych kół i komitetów partyjnych. Tym niemniej jednak ponad jedną trzecią ogólniej liczby pracowników na terenie naszych zakładów tworzą, na równi z bratnią PPS oraz licznymi bezpartyjnymi robotnikami, w czołowie przodowników pracy. Ze świetlic fabrycznych najlepiej pracuje świetlica, zorganizowana przy zakładach „Almor”. Istnieją biblioteczki, czytelnie chóry sekcje taneczne, dramatyczne itp. Jednak odcinek kulturalno-oswiatowy niewątpliwie kulęje jeszcze z powodu braku doświadczonych i fachowych instruktorów świetlicowych. Żłobki oraz przedszkole, wspólne dla wszystkich zakładów, prowadzi niezwykle ruchliwe na naszym terenie RTPD. Do przedszkola międzyfabrycznego uczęszcza 200 dzieci, a ze żłobka korzysta 56 dzieci. Przy fabryce „Almor” powołana została do życia specjalna Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem. Pow.

INTERPELACJE

Jak należy organizować uroczystości fabrycznych

W niedzielę dnia 8. 2. odbyło się w świetlicy PZPW Nr 3 uroczyste odsłonięcie sztandaru Rady Zakładowej naszej fabryki. Na wspomnianą uroczystość Rada Zakładowa zaprosiła tylko małą grupkę robotników. Reszta gości składała się z Dyrekcji i ludzi z poza naszego terenu. Odsłonięcie sztandaru odbyło się dość uroczysto. Było nawet małe przyjęcie dla zaproszonych gości.

Niestety — my, robotnicy, znamy przebieg naszego święta tylko z opowiadania. Nasuwa się pytanie, czy tak trzeba organizować uroczyste zebranie z okazji odsłonięcia sztandaru Zakładów?

Należałoby połączyć piękne z pożytecznym. Zebranie mogło się odbyć w stołówce — sala jest większa aniżeli świetlicowa — odsłonięcie sztandaru odbyć by się wówczas w obecności wszystkich robotników.

R. Z. robotnicy PZPW Nr 3

Trybuna wolności ORGAN K.C. P.P.R. TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

WA MASKARADA. Narada skierowana — wychodzimy z gabinetu. Spotykamy się z pilotką Hanną Reith. Ta odważna kobieta, mająca zaledwie 25 lat, już dwukrotnie usiłowała wywieźć na swym samolocie generała-feldmarszałka von Greima. Ale przez cały ten czas panował tak silny ogień artyleryjski, że za każdym razem trzeba było pozostać. Lecz Reith nie traćła jednak nadziei, że jej to się uda. W godzinach obładowanych odbyła się uroczystość, mająca wymowne znaczenie. Do Hitlera przyprowadzono chłopca. Był to mały warty chłopak, tonący zupełnie w zbyt obszernym dla niego mundurze. Wyglądał w nim, jak w maskaradowym stroju, dowództwo oświadczyło, iż ten chłopak własnoręcznie unieszkodliwił czolg rosyjski. Gdy go przedstawiono Hitlerowi,

strzeżliśmy w porę, jak do nas zbliżył się Borman. Zaczął się przysłuchiwać naszym słowom. W pewnym momencie, stanął między nami i z wyraźną protekcyjną miną położył poufale ręce na ramiona Berndta. Zwrócił się do niego i do mnie, mówiąc intymnym lecz pełnym pewności siebie głosem. Z początku nikt z nas nie mógł zrozumieć, o co chodziło mu przebiegłemu i straszemu zastępcy Hitlera. Mówił z emfazą o wojskach Wencka. I nagle zawołał pełnym błyskawicznego patosu, głosem klepiącym nas po ramionach:

WYSTĘP BORMANA „Widzę, że jesteście wiernymi ludźmi! Jesteście niezłomni w swej wierności dla fuhrera. Przebywacie z nim w najcięższych chwilach. Widzę to wszystko i oceniam należycie. Pamiętajcie, chłopcy! Gdy walka zostanie wkrótce zwycięsko zakończona, zajmiecie wysokie stanowiska w państwie, a w nagrodę za wierną służbę — otrzymacie wielkie majątki!”

Obecnie zakłady nasze zatrudniają 12 tysięcy 518 pracowników. 10 procent z tej ogólnej liczby stanowią pracownicy umysłowi, reszta — to robotnicy. W chwili bieżącej podlega nam bezpośrednio 26 zakładów fabrycznych. Ściśle mówiąc — 24 fabryki sułna oraz 2 fabryki waty krawieckiej i walcyliny. Oddaliśmy jedną przedziałnię do Zakładów Nr 7 w Sosnowcu.

Gdy mówimy o planie, najlepiej jest sięgnąć po konkretne liczby. Wykonania planu produkcyjnego w styczniu bieżącego przedstawiła się w sposób następujący: przedziałnie wykonały plan w ponad 112 procentach, lokalnie w ponad 108 proc. w metrach, a w powożycie 110 procentach w wątkach. Rezultaty te niewątpliwie zadowolają rosnącej na terenie naszych zakładów akcji współzawodnictwa. Od momentu rozpoczęcia wysiłku pracy w na-



PROMYKA

La co zginął Sierioża

Niemcy wpadli do wsi, jak stado dzikich wilków, strzelając namiętnie do ludzi. Kto mógł, uciekał w pole, poza opłotkami, za olszyną — by dopaść czym prędzej zbawczego lasu.

Gdy się mały Sierioża przebudził — we wsi było cicho i pusto, nawet stary pies Baryń leżał pod topolą postrzelony niemiecką kulą.

Popatrzył Sierioża na opustoszałą wioskę, na pozabijanych ludzi i pobladł. Podbródek zaczął mu się trząść, jak za wsze, gdy mu się zbierało na płacz.

— Pójdę chyba do lasu, do wujka Wani — powiedział do siebie cicho. Ciotka Tania pewnie już ugotowała obiad.

Drogę do lasu znał dobrze. Chociaż się już zmierzchało powoli — Sierioża biegł truchcikiem w stronę wielkiego boru, co stał milczący tuż za wsią.

Przez znajome dróżki, przez zarośla i jary, przez wykroty wiekowych pni — biegł mały Sierioża do wujka Iwana, zwanego zdrobniale przez wszystkie dzieci Wanią.

Nagle tuż obok wielkiego dębu ktoś go schwył za kark i uniósł do góry: — Ty szkrabie, dokąd idziesz?

— Do wujka Wani — odpowiedział śmiało, bo poznał „swojego człowieka” zakutanego w watowany kubrak.

Nie przestraszył się groźnej broni, tkwiącej za pasem „swojaka”. To przecież nie był Niemiec.

— Ty skąd? — pytał dalej marsowy wujak.

— Ja ze wsi.

Żołnierz wziął chłopaka na ręce i pobiegł szybko w kierunku kurnej chaty, gdzie mieszkał wujko Wania — leśniczy. Tam ujrzał Sieriożę jeszcze innych ludzi w groźnych papachach na głowach. Wszyscy byli uzbrojeni w automaty. Postawiono go przed dowódcą.

Chłopak musiał dokładnie opowiedzieć co się działo tego dnia we wsi, jak Niemcy mordowali ludzi, jak zabrali wszystkie kobiety w daleki świat.

Wuj Wania był między wojakami. Ciotka Tania miała również broń. Sierioża otwierał szeroko oczy i patrzył na tych swojaków, którzy poszli do lasu przed strasznym wrogiem, co morduje niewinnych starców i dzieci.

Tak dostał się Sierioża do partyzackiego oddziału. Mały był, jak rak rzeczny, ale go wszyscy lubili, przepadali za nim. Podczas długiego marszu, podczas „przenosin” z miejsca na miejsce, — brali go na barana, by się nie przemęczał. Ile to godzin spał na starym wózku, okutany w skóry baranie.

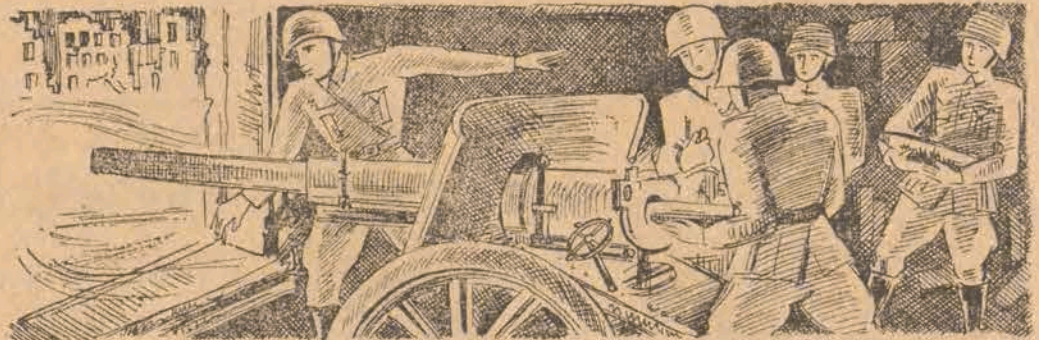
Dowódca Trofan był zadowolony ze swojego „partyzanta”, bo chłopak oddawał rzeczywiście niezwykłe usługi oddziałom walczącym z najeźdźcą. Był mały — więc go wsadzano do dziupli przydrożnych, dawano mu do ręki słuchawkę polowego telefonu, a on patrzył na drogę godzinami, walcząc nieraz ze snem — by donosić natychmiast do lasu, ile wroga maszeruje szosą na wschód, pod Stalingrad. Podkładał się na drodze — ciągnąc za sobą na saneczkach płaskie miny, które zagrzebywał

Po zdobyciu Warszawy wszystko zaczęło się dziać jak w czarodziejskiej bajce. Niemcy wiali nie mając czasu obejrzeć się za siebie, a gazeta frontowa „Zwycięzcy” przynosiła codziennie cały szereg nazw miast, miasteczek i wiosek polskich, wyzwolonych spod niewoli okupanta. Hej! — ileż to razy łzawiły się znów „od mrozu” oczy Zającom i innym żołnierzom, gdy na spotkanie im wychodzili ludziska śmiejąc się bezstrosko i radośnie po raz pierwszy od tylu lat. A wojsko nasze i wojsko rosyjskie szło dalej, jak burza, jak wiatr i wymiatało Niemców z Polski niby zeschłe liście.

Stary Zając, w nielicznych chwilach odpoczynku, sięgał do pugilaresu otrzymanego na pamiątkę od ojca i wyjmował zeń pozółtki karteluszek. Widniały na nim wypisane ojcowską ręką słowa: „Łódź, ul. Aleksandrowska numer mieszkania 3 kum Florczak Walenty też w tym domu, tylko numer mieszkania 4. Powiedzieć, że kum Wojciech nisko się kłania przed śmiercią całej jego rodziny, a krześniaka błogosław: przed śmiercią”. To był cały testament Wojciecha Zająca, który zawsze wierzył, że jedyny syn jego trafi kiedyś do rodzinnego miasta. Czemu przy czytaniu tego testamentu Maciej Zając mocno szarpał sobie włosy i szybko nabijał fajkę mocną machorką, tego ja już nie wiem. Domyślcie się sami.

Sochaczew, Toruń, Bydgoszcz, Jastrów, Flaków, Nakło i oto granice dawnych butnych Niemiec. Na szosie została ustawiona brama triumfalna a na niej napis: „Oto i ona — przeklęta Germania”! Tutaj Niemcy próbowali stawiać opór. Nie udało im się to, jak nie udało się nikomu zatrzymać huczącego górskiego potoku, jak nie udało się zatrzymać wścieklej wichury, co wszystko po drodze swej zmiana. Z większym niż potoku górskiego szumem, z większym niż pęd huraganu impetem, wałły uzbrojone w armaty, czołgi, karabiny i samoloty, zastępy polskich, rosyjskich, ukraińskich i białoruskich żołnierzy.

W żyłach ich płynęła jednak krew słowiańska i jeden był ich wspólny cel, Zającowie, jak zwykle dzielnie się spisali. Zapominał nieraz, a wraz z nimi cała bateria, kiedy dzień a kiedy noc, bo dym zaćmiewał i słońce i księżyc.



JAK PIĘCIU ZAJĄCÓW ZDOBYWAŁO BERLIN

— Jak Boga kocham — mówił do kolegów jeden z artylerzystów — jeszcze takich zająców nigdy nie widziałem.

Koledzy uśmiechali się i kiwali głowami. Najlepiej to już chyba lubili „obywatela chorążego” Zająca. Ten ci jak zaczął mówić o czymś na polowej pogadance, to zaraz oczyma błyskał i tak mówił, że ciarki po plecach przechodziły. Choćby i przedwcześniej, kiedy czytał rozkaz dowódcy frontu, marszałka Żukowa:

„Nastał czas podsumowania strasznych zbrodni dokonanych na polskich ziemiach przez hitlerowskich ludożerców. Nastał czas ukarania zbrodniarzy. „Dzielni żołnierze! Wzywam was do wykonania zadania bojowego, do rozgromienia nieprzyjaciela z wiaściwą wam dzielnością i umiejętnością!”

Chłopakom się zdawało, że to nie rozkaz marszałka Żukowa, a jego własny, chorążego Zająca rozkaz. Wiedzieli przecież, że zawsze

był i będzie razem z nimi, tam gdzie największy bój się toczy, że zawsze potrafi dać przykład dzielności i bohaterstwa, a prócz tego w najcięższej chwili zdobędzie się na serdeczny uśmiech, który działa jak środek pokrzepiający. Taka bowiem była rola oficera polityczno-wychowawczego.

Strasznie się wtedy Zającom spieszyło do Berlina, a i wy młodzi czytelnicy chciecie też jak najprędzej zobaczyć naszych bohaterów w stolicy państwa, które tyle nam szkody przyczyniło. I dlatego nie chcąc nadużywać waszej cierpliwości, tylko w krótkich słowach zaznaczę, że zdobyłcie tak zwanego Waju Pomorskiego, fortyfikacji, które miały broń Niemców od kłeski, a które rozpadły się pod uderzeniami żołnierzy Wojska Polskiego, kosztowało wiele trudu.

Nikt nie szczędził siebie, a najmniej nasi Zającowie. Na piersi każdego z nich widniało już po kilka orderów, medali. Pewnej nocy przyszedł rozkaz od dowództwa przzerucenia baterii, w której służyli Zającowie, pod Berlin

(D. c. n.)

„Dzieci Nisza do Promyka”

Odpowiedzi Redaktora

Irka Charciakówna:

Z największą przyjemnością przyjmuję Cię do „Promykowego grona”. Jakże mogłaś choć przez chwilę mieć co do tego wątpliwości?

Jerzy Kraskowski:

Skąd wpadłeś na pomysł, że się na Ciebie gniewam? Nie przyszło mi to nawet nigdy na myśl. Nie odpowiedziałem Ci na wszystkie listy, bo tak się one zbijały, że musiałbym Ci odpowiadać na 2 lub 3 naraz. Sądzę, że wystarczy jedna odpowiedź. Twój „Nalot” był drukowany w „Promyku”, zaś „Skarb pod dekiem” i „Noc Wigilijna” — nie. Nie możemy drukować wszystkich Twych prac, bo nie zostałyby miejsca dla Twych koleżanek i kolegów i szczerze mówiąc, nie są one aż tak bardzo ciekawe i dobrze napisane. Proszę Cię — gdy w przyszłości dasz coś do „Promyka”, zostaw sobie kopię, bo zwrot sprawia mi bardzo dużo kłopotu.

Lusia Binderówna:

Dziękuję Ci za życzenia i miłe słowa. Z przyjemnością przeczytam Twe prace. Możliwe, że będą się nadawały i do druku.

Renia Dubażówna

Życie i prace młodzieży gimnazjalnej interesuje i mnie samego i Czytelników „Promyka”, a więc czekam.

„Duch Puszcy” — Piotrków Tryb.

Nie jestem wcale zachwycony Twoją chęcią „zawstydzenia koleżanki”. O ile chodzi o Twe uwagi w sprawie fotografii Bevena, „kryzysu papierowego” itp. — to sam przecież mówisz: „nie będę starszych uczył rozumem”. To Twoje zdanie jest w tym wypadku w sam raz na miejscu. Brakujących Ci numerów „Przygod” nie mogę Ci, niestety, przelać.

Do Szkoły Przynależności Przemysłowego zwróć się najlepiej po wakacjach, tzn. po skończeniu szkoły powszechnej.

Danusia Materka:

Stokrotnie przepraszam Cię za zwłokę z odpowiedzią. To dobrze, że dużo czytasz. Nie pamiętam co to za książka „Serce Matki”. A może tu chodzi o „Matkę” — Gorkiego? O ile tak — to wiesz już wyboru, bo to piękna książka. „Potopu” Sienkiewicza tak łatwo chyba nie kupisz, bo i ja nie znalazłem go w księgarniach.

Stefan Gnapp — Moszczenica:

Musiabym być potworem, by po tak serdecznych uściskach i całusach poskapie Ci kilku słów odpowiedzi. A więc: znajomość i przyjaźń między nami zawarta, a teraz czekam na dalsze od Ciebie wiadomości.

Basia Dzierżawska — Zduńska Wola:

Nie zrobiłaś ani jednego błędu. Możesz pisać do „Promyka” śmiało i odważnie.

Stasiek M.:

Sekretariat Klubu „Zjednoczonych” mieści się w Łodzi przy ul. Przedzłazianej 68. Która gałąź sportu jest dla Ciebie odpowiednia — o tym może zawyrokować jedynie lekarz.

W sprawie pracy radzę Ci zwrócić się do Urzędu Zatrudnienia i przedstawić wszystko co i jak. Sądzę, że udałoby Ci się połączyć naukę i pracę, przecież bardzo wiele młodzieży czyni to z powodzeniem. Twe „utwory” były „niebardzo”. Przyślij pozostałe. Może są lepsze.

na szosie, w śniegu, tuż pod nosem nie mieckich strażników. Rozkładał na kolejowych szynach „cukierki”, od których potem był huk straszliwy, a niemieckie wagony z amunicją leciały w powietrze.

— — — — —

Wojna szła swoim straszliwym biegiem. Wróg począł uciekać z wielkiej ziemi rosyjskiej. Partyzanci wyszli już z lasów na spotkanie żelaznych czołgów sowieckich. Dostali już teraz prawdziwe mundury. Dostali mundur i Sierioża Wołodkin. Już go nie noszono na plecach. Sierioża był wciąż przy pułkowniku Trofanie, który teraz jeździł zwinnym autem. Chłopak podrosł i zmężniał. Przybyło mu lat, gdy Czerwona Armia stanęła u granic dalekiego państwa, o którym Sierioża jeszcze nigdy nie słyszał, u granic dalekiej „Polszy”.

Pułkownik spojrzał mu w oczy.

— Wrócisz teraz do domu? Nasza ojczyzna już wolna.

— A wy wszyscy też wracacie do domu?

— Nie, chłopcze. My jeszcze nie wracamy. Tam jeszcze jęcza inne kraje pod niemieckim butem. Musimy pomóc naszym braciom Polakom, Jugosłowianom, Czechom, Słowakom. Musimy im pomóc, bo oni jeszcze giną.

Sierioża zacerwienił się.

— To ja miałbym wracać do domu? Ja pójdę też z wami.

I Sierioża Wołodkin poszedł wyzwalać inne dzieci od niemieckiego jarzma. Szedł ze swoim pułkiem przez Bug, szedł przez Wisłę, szedł iechał, biegł. Znow podkładał miny na drogach, znow wymykał się cichaczem na wywiad. Na jego piersi błyszczało już kilka orderów za odwagę.

Czerwona Armia wspólnie z Armią Polską oswabadała Polskę. Sierioża był czerwonoarmistą. Jakiż był dumny, gdy widział polskie dzieci wychodzące z piwnic, z podziemi, gdy widział polskie

dzieci wolne od Niemca. Duma rozpletała mu piersi, gdy jego pułk był witany przez ludzi ze łzami radości w oczach.

— — — — —

Aż raz... pod jakąś starą cegielnią, w pobliżu wielkiego miasta Łodzi, pełnego kominów — dosięgła go kula niemieckiego zbója. Sierioża Wołodkin padł za Polskę. Pochowano go w grobie między innymi żołnierzami Czerwonej Armii.

Dziś, w dniu, kiedy bohaterka Czerwona Armia święci swoje doroczne święto — pomyślimy o tych, którzy padli za naszą wolność. Nasza polska ziemia usiana jest mogiłami rosyjskich żołnierzy, rosyjskich chłopców, co jak Sierioża po oswojeniu swojego kraju poszli oswobadzać innych.

Pomyślimy dziś o Sierioży i o dobrym chłopcu — druhu, bo takich małych bohaterów wydała wielka ziemia rosyjska — tysiące...

Fabryka, która istnieje 100 lat



STANISŁAW KOKORZYCKI

Lódzka Fabryka Lin i Powrozów przy ulicy Ogrodowej powstała w 1848 roku. Od października 1947 roku dwie fabryki — „stuletnia” przy ulicy Ogrodowej oraz trochę „młodsza” przy ulicy Napiórkowskiego — zostały skomasowane. Od stycznia br. tworzą one kombinat o łącznej nazwie P.Z. Lin i Powrozów Nr 1. Zakłady zatrudniają zaledwie 120 robotników, lecz produkcja ich ma duże znaczenie dla kraju. Z wytworów fabryki korzysta przemysł morski, marynarka wojenna, przemysł hutniczy, węglowy, włókienniczy i cukrowniczy. Robotnicy pracują z całą świadomością i oddaniem. Długoletnich pracowników przemysł powroźniczy zatrudnia bardzo wielu. Chlubą zakładu jest mistrz przemysłu powroźniczego całej Polski, ob. Stanisław Kokorzycki. Z 65 lat swego życia, 55 pracuje w zawodzie, z tego 30 lat w wymienionych zakładach. Ob. Lucjan Mogilewski pracuje w swoim zawodzie od 8-go roku życia — czyli 57 lat. Ten sam mniej więcej „staż” pracy mają i inni, jak tow. tow. Karpiński, Pietrzak, Salata, Włodek, Zawadzki, Stomiana, Zieliński...

Cała ta grupa przez dwa miesiące po wyzwoleniu Łodzi przebywała w fabryce w dzień i w nocy. „Nie było straży, więc baliśmy się, że nam wykradną maszyny” — tłumaczy z prostotą.

Każdy z wymienionych pracowników — to żywa legenda — historia walk robotniczych od 1905 roku i bodajże jeszcze wcześniej.

Dość dziwne się wydaje, że komitety dzielnicowe partii robotniczych oraz Związki Zawodowe tak słabo się interesują tą fabryką. Przecież liczba zatrudnionych w tym wypadku nie decyduje — ważny jest ciężar gatunkowy produkcji.

Wśród wielu jasnych stron — są i cienie w tych zakładach. Jest to jedna z nielicznych fabryk, w której nic nie wiadomo o współzawodnictwie.

— Nie mamy z kim współzawodniczyć — nie ma drugiej takiej fabryki w Łodzi — wyjątkiem nam majstrów.

— A wewnątrz waszych zakładów? — rzucamy pytanie.

— Jakoś jeszcze o tym nie pomyśleliśmy — odpowiadają zakłopotani.

Jest to najwyklesze niedociągnięcie zewnętrznego opiekunów, a nie zła wola zarobków. Ze tak jest, świadczy rozwój produkcji, który byłby jeszcze szybszy, gdyby podstawa tego rozwoju stała się współzawodnictwem.

Plan ubiegłego roku został 1 grudnia 1947 roku wykonany w 108 procentach.

Na pierwszy kwartał bieżącego roku zaplanowano lin i powrozów 75 tysięcy kg. — Plan będzie wykonany i przekroczony — mówią pracownicy.

Cyfrы pierwszego miesiąca potwierdzają te przewidywania. W styczniu wyprodukowano 29.000 kg. Jednakże zakłady dalekie są jeszcze od normy produkcji przedwojennej. Wiedzą o tym wszyscy pracownicy. Wyrównać tę różnicę nie jest łatwo. W r. 1942 pożar w fabryce zniszczył wiele cennych maszyn. Szczątki — kupy żelazna leżą w ogromnym hallu. Nowych maszyn na razie uzyskać nie można — trzeba i należy odbudować fabrykę. Ku temu dąży kierownictwo wraz z całą załogą.

W planie przewidywana jest komasacja fizyczna obu fabryk, która usprawni produkcję i przyczyni się do wielkiej oszczędności.

W związku z tymi planami dobrze się stało, że fabryka „staruszka” przyjęła gromadę mło-

Nikt nie będzie ciężarem dla ogółu o ile jest zdolny do pracy

Pisaliśmy już niejednokrotnie o tym, że akcja opieki społecznej z doradczej pomocy przerzuca się obecnie w kierunku produktywności swoich podopiecznych. Do pracy wciągając ich zarówno podopieczni w sile wieku, których uczą się i przygotowuje do zawodu, jak i pensjonariusze zakładów zamkniętych dla dorosłych. Nie trzeba tu mówić o moralnej stronie tych poczynań, które wyrzuconych poza nawias ludzi przekształcają na czynne pożyteczne pracujące jednostki.

W tym celu organizowane są różnego rodzaju pracownie wytwórcze przy zakładach zamkniętych, zatrudniające ponad 60 procent ogólnego stanu pensjonariuszy. Są to warsztaty rękodzielnicze, pozwalające pracować bez specjalnego przygotowania fachowego. W Wiśniowej Górze więc czynne są warsztaty krawieckie, szewskie, koszykarskie, zabawkarskie i wysoko postawiona, świetnie wyposażona zielarnia. W zakładzie dla starców i kalek na ulicy Kątnej 10a, poza innymi pracownikami, zatrudniają się kobiety przy darciu pierza, co przynosi zakładowi zyski. Uzyskane w ten sposób nadwyżki pieniężne przeznaczone są na osobiste potrzeby pensjonariuszy: specjalne dożywianie lub organizację imprez kulturalnych, bardzo lubianych w zakładach.

Państwowe Zakłady Lin i Powrozów Nr 1

Światła i cienie produkcji

dych do pracy. Dwunastu młodych zuchów, pod wprawnym okiem i przy pieczołowitej pomocy starego mistrza, ob. Kokorzyckiego, uczy się zawodu powroźniczego.

Nad tymi zakładami wisi jeszcze jedna mała chmurka. Otóż jeden z oddziałów był własnością „I. Rassalskiego i Spółki”, Spółka

z Niemcami. Syn Rassalskiego stara się jeszcze od 1946 roku o reprivatyzację swojej części. Wobec tego faktyczny stan jest taki, że upaństwowiony kombinat, który pracuje całą parą i rozbudowuje się, mógłby jeszcze ulec rozkawałkowaniu. Byłoby to szkoda dla przemysłu powroźniczego, jak również i dla pracujących.

B. Beatus.



MAKSYMILIAN MALINOWSKI



LUDWIK MOGILEWSKI



KAZIMIERZ ZAWADZKI

ZOM przystępuje do współzawodnictwa pracy

Kolejne porządkowanie dzielnic miasta

Zakład Oczyszczania Miasta nie szczędzi wysiłków w celu usprawnienia swych prac.

Przed wszystkim ZOM ustalił nowe normy płacy, które pozwalają na zorganizowanie

współzawodnictwa, a zatem na podniesienie zarobków robotniczych. Ci, którzy pracują ponad normę, zarabiają o parę tysięcy więcej, niż poprzednio. W ostatnim miesiącu najwię-

cej ponad normę wyrobił ob. Józef Stańczyk z ekipy konnej — ponad 10 tysięcy złotych, oraz tow. Władysław Fok z obsługi mechanicznej.

Obecnie ZOM ułożył już plan pracy na terenie miasta, dzieląc Łódź na szereg rejonów, które stopniowo są oczyszczane. Dzięki temu niewielka ilość taboru wystarczyć może na obsługę całego miasta i rozwiązuje zagadnienie czystości Łodzi.

Pierwszy rejon, objęty ulicami Kilińskiego, Abramowskiego, Radwańska, Brzeźna i Zeromskiego został już całkowicie oczyszczony. Teraz ZOM przesuwa swoje prace na wschód miasta w kierunku dzielnicy robotniczej — na Przedziałnią, następnie będzie oczyszczane miasto w dzielnicy Placu 9 Maja.

ZOM dysponuje obecnie nowoczesnymi wozami do bezpyłowego wywożenia śmieci. Czynne są 2 takie wozy, a w remoncie znajdują się jeszcze 4. Do 1 marca br. wyremontowane będą jeszcze 2 wozy, a w maju będzie czynnych 6 wozów, zdalnych do użytku.

Miejmy nadzieję, że reorganizacja pracy, jaka nastąpiła w ZOM-ie, ustalenie planu oczyszczania miasta, oraz powiększenie taboru — wydatnie przyczyni się do podniesienia stanu sanitarnego naszego miasta. (m.z.)

Rozbudowa gmachu szkoły na Stokach

Na Stokach istnieje, jak dotychczas, jedna szkoła powszechna, mieszcząca się na ulicy Janosika Nr 32. A dzielnica ta, dotychczas mało zamieszkała, dzięki wykańczaniu domów dla włókienników, pocztowców i kolejarzy, zaludnia się ostatnio. Coraz bardziej palącą staje się więc konieczność rozbudowy budynku szkolnego dla wstępującej liczby uczniów. Do tej pory przeprowadzenie większego remontu gmachu szkolnego uniemożliwiał fakt, iż był on własnością prywatną. Obecnie za sumę 750 tysięcy złotych Zarząd Miejski postanowił zakupić szkołę i przystąpić do jak najszybszego przeprowadzenia koniecznej rozbudowy. Tak więc dzieciom na Stokach zapewni się naukę w odpowiednich warunkach, przystosowanych do potrzeb szkolnictwa.

Rozmiany zasiłków chorobowych i połogowych

Zmiany na korzyść ubezpieczonych

Ustawa ubezpieczeniowa z roku 1933 przez widywała jednakowy wymiar zasiłku chorobowego i połogowego w wysokości 50 procent zarobku ubezpieczonego. Zasiłki domowe wzgl. szpitalne, obliczane procentowo od przysługujących zasiłków chorobowych, były też sobie równe.

Po wojnie wysokość zasiłku chorobowego została podniesiona do 70 proc. wysokość przeciętnego zarobku, zaś zasiłek połogowy osiągnął wysokość pełnego 100-procentowego wynagrodzenia ubezpieczonej w okresie poprzedzającym poród.

Wobec zróżnicowania tych zasiłków wylonił się problem właściwego wymiaru zasiłku domowego dla położnic, umieszczonych przez Ubezpieczalnię w specjalnych zakładach.

Obecnie rozwiązano to zagadnienie na korzyść ubezpieczonych. Każda matka, uprawniająca do zasiłku połogowego, odbywając poród w zakładzie położniczym będzie odąd pobierała zasiłek, obliczany na podstawie przysługującego jej zasiłku połogowego.

Zasiłek wyniesie zatem 50 procent, a za siłek szpitalny 20 procent wynagrodzenia, pobieranego przez pracownicę przed porodem, a nie 35 wzgl. 14 procent, jak to jest stosowane przy tych samych zasiłkach, pobieranych z tytułu ubezpieczenia chorobowego.

Rozwija się wyścig pracy pod hasłem dnia 8 marca

Wezwanie do wyścigu pracy pod hasłem dnia 8 marca, rzucone przez robotnicę PZPB Nr 1, znajduje coraz szerszy oddźwięk.

W ubiegłym tygodniu podjęły wezwanie kobiety — robotnice z PZPB Nr 16, stwierdzając w uchwalonej przez siebie rezolucji, dumę z tego powodu, że od włókienniczków łódzkich wyszło wezwanie do wyścigu pracy, podejmowane obecnie przez robotnice — włókienniki w kraju

wzywają do współzawodnictwa PZPB Nr 1: Robotnice włókienniki z PZPB Nr 5 podjęły również wezwanie rzucone im przez kobiety, zatrudnione w PZPB Nr 3 i z swej strony wezwały do współzawodnictwa włókienniki z PZPB Nr 4.

Zatrudnione w Przemysle Konfekcyjnym pracownice podjęły także hasło wyścigu dnia 8 marca. W ubiegłym tygodniu rozpoczęło się współzawodnictwo między Ośrodkiem Nr 2 a Ośrodkiem Nr 4.

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni pracująca na 8 krosnach Olga Sakowska uzyskała 172,6 proc., a Jadwiga Masłowska, również 8 krosien, osiągnęła 163,4 proc. Stanisława Baranowska zajęła pierwsze miejsce wśród tkaczek obsługujących 6 krosien, uzyskując 165,2 proc. Janina Kłopotek osiągnęła 159,1 proc. W przedziałni (3 strony) wysunęły się na czoło Weronika Helwig (177 proc.) i Józefa Gradzka (170 proc.).

W PZPB w Pabianicach tkaczka Sabina Zych uzyskała na 8 krosnach 159,5 proc., Władysława Raszevska, na 6 krosnach 152,7 proc. i Stanisława Janeta na 4 krosnach 164,4 proc. W przedziałni wyróżniły się Leokadia Nowacka i Julia Król (obie po 157,3 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni wysunęła się na czoło Stanisława Hoja (16 krosien automatycznych — 175 proc.). Piotr Zaborowski (4 krosna) uzyskał 158,5 proc.

W PZPB Nr 1 w tkalni najlepsze rezultaty na 6 krosnach osiągnęły Genowefa Osendowska (170 proc.), Anna Ramus (157,7 proc.), Florentyna Wierszeń (143,7 proc.) i Jarosik Wład. 142,9 proc.). W przedziałni wyróżniły się: Maria Dubis (161 proc.) i Bronisława Świtoniak (158,7 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedziałni (3 strony) najlepsze rezultaty osiągnęły: Maria Walecka (150 proc.) i Władysława Banasik (147,7 proc.). Wśród przadek obsługujących 4 strony wyróżniły się: Maria Wolna (150,9 proc.), Bronisława Woźniak i Bronisława Olejniczka (po 148,9 proc.) oraz Genowefa Kałużniak (148,8 proc.). W tkalni na 6 krosnach pierwsze miejsce zajął Bronisław Ciula (172,2 proc.), następnie Irena Drzewiecka (168,3 proc.) i Józefa Marczykowska (158,5 proc.). Helena Płachta (4 krosna) osiągnęła 174,6 proc., Irena Kucharska 162,8 proc., Halina Sobieraj 161,1 proc. i Zofia Rogut 155,7 proc. (wszystkie na 4 krosnach).

W PZPB Nr 3 w tkalni uzyskała Leokadia Wajman na 6 krosnach 181 proc., a Konstancja Wachecka na 4 krosnach 170 proc. Zespół mjrta Tomczaka (125,6 proc.) wyprzedził zespół Tosika (103,7 proc.), a

zespół Kurzyńskiego (118 proc.) wysunął się przed zespół Zimonia (116,2 proc.). Tkalnia „A” (118,5 proc.) wyprzedziła tkalnię „B” (101,6 proc.).

W PZPB Nr 5 w przedziałni (3 strony) wyróżniły się Justyna Karbownik (153 proc.) i Stanisława Zakrzewska (149 proc.). Wśród przadek obsługujących 4 strony najlepsze rezultaty uzyskały: Józefa Anusik (184 proc.) i Maria Błaszczkiewicz (172 proc.). W tkalni (4 krosna) wyróżniły się Maria Pryczek (174,8 proc.) i Władysława Milczarek (173,5 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni (4 krosna) wyróżniły się Stanisława Piotrowska (160,5 proc.) i Michalina Morawska (160,3 proc.). W przedziałni (3 strony) Anna Wiewióra uzyskała 162,5 proc. a Maria Woźniak 148,9 proc.

W PZPB Nr 8 wyróżniły się przadki Maria Świerczyńska (189 proc.) i Aniela Janiak (162 proc.). Tkaczka Helena Lewandowska (6 krosien) uzyskała 192 proc., a Maria Rosiak, również 6 krosien, 182 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni (6 krosien) najlepsze rezultaty uzyskała Władysława Krzemień (171,2 proc.), Feliksa Pakulska (163,1 proc.). Prządka Maria Orłowska (3 strony) osiągnęła 158,9 proc.

W PZPB Nr 14 tkaczka Feliksa Cwiak osiągnęła 142,8 proc. W przedziałni wyróżniły się Walentyna Zentkowska (167,4 proc.) i Stefania Białecka (155,5 proc.).

W PZPB Nr 16 wyróżniły się przadki (4 strony): Julia Górczak (156 proc.), Władysława Ciepłucha (154 proc.) i Jadwiga Poddebska (148 proc.).

W PZPB Nr 17 w tkalni (4 krosna) wyróżniła się Zofia Sakowska 166 proc.) Prządka Maria Wielka (3 strony) uzyskała 164,3 proc.

W PZPB w Zgierzu wyróżniły się przadki (4 strony) Maria Podradzińska (169,8 proc.) i Maria Kuzanska (3 strony — 170,6 proc.). W PZPB w Andrychowie wyróżniły się w przedziałni (4 strony) Janina Kudłacz (139,6 proc.), Aniela Bizoń (138,2 proc.) Elżbieta Zaremba (3 strony) uzyskała 144,7 proc. W tkalni wyróżnili się na 4 krosnach Wojciech Pilch (151,6 proc.) i Maria Rajda (151 proc.).

Kronika m. Kutna



Komu winszujemy

Sroda, 25 lutego 1948 r.
Dziś: Macieja.

Telefony

- Pow. Kom. MO. — Nr 22
- Miejski Posterunek MO. — Nr 33
- Starostwo Powiatowe — Nr 31
- Prezydium Pow Rady Narod. — Nr 102
- Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
- Straż Pożarna — Nr 41
- Urząd Repatriacyjny — Nr 86
- Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
- Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20, tel: 108
- Urząd Zdrowia — Nr 91
- Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
- Szpital Powiatowy — Nr 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
- Apteka „Pod Orlem” — Nr 106
- Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
- Apteka mgr. Z. Chacińskiego — Nr 52
- Pogotowie Sanitarne PCK — tel. 90.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego” Powiatowy Referat Kultury i Sztuki Kutno ul. 29 Listopada 1 — tel. 17.

Uroczysta akademія w 30-lecie Armii Radzieckiej

Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyła się w sobotę dnia, 21 bm. w sali Domu Katolickiego w Kutnie uroczysta akademія w 30-tą rocznicę utworzenia Armii Radzieckiej. Na sali obecni byli przedstawiciele wszystkich partii politycznych i organizacji społecznych, jak również szerokie rzesze publiczności. Zjawili się również poczty ze sztandarami, reprezentujące organizacje młodzieżowe i poszczególne Związki Zawodowe.

Po zagajeniu wygłoszonym przez tow. Młotkowskiego wyczerpujący referat, obrazujący narodziny Armii Radzieckiej i jej zasługi w rozgromieniu faszystowskiej armii niemieckiej wygłosił ob. major Krawczyk.

W części artystycznej odbyły się deklamacje i śpiewy wykonane przez zespoły młodzieżowe.

Na zakończenie orkiestra odegrała „Międzynarodówkę”.



ZEBRANIE AKTYWISTÓW

W związku z mającymi się odbyć wyborami do władz partyjnych w miejskim Komitecie PPR w Żychlinie odbyło się 18 bm. zebranie aktywistów i członków miejskiego i fabrycznego komitetu PPR. Referat polityczno-gospodarczy wygłosił tow. Grzegorzczak. Sprawy organizacyjne omawiał tow. Balcerski. Sekretarz powiatowego komitetu PPR w Kutnie. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Zboże tanie

Od pewnego czasu daje się zauważyć na terenie powiatu kutnowskiego charakterystyczne zjawisko na rynku zbożowym: **powolny, ale stały spadek cen zboża.** Żyto np. kosztuje około 3.000 zł za metr i wykazuje dalszą tendencję zniżkową.

Zjawisko to, jest tym ciekawsze, że zbliżamy się do okresu przednowkowego, kiedy cena zboża ma zwykle tendencję zwykłą.

Jak widzimy — polityka aprowizacyjna rządu zakup zboża w ZSRR wydaje świetne rezultaty. Speculanci na zbożu nie zarobią!

Zmiany w rozkładzie jazdy

Z dniem 21 bm. zmienione zostały godziny kursowania pociągu pospiesznego Warszawa — Gdynia. Odjazd z Warszawy następuje o godzinie 22,50, przyjazd do Kutna o godzinie 1.29. Odjazd do Gdyni o godzinie 1.43. Z Gdyni pociąg wyjeżdża o godzinie 19.40, przyjazd do Kutna o godzinie 2.24. Wyjazd z Kutna do Warszawy o godzinie 2.32.

Głosy Czytelników

Fatalny parkan w Ostrowach

Obywatelu Redaktorze!

Chciałbym zwrócić tą drogą uwagę dyrekcji cukrowni na fakt następujący: na terenie cukrowni, tuż nad stawami stoi parkan ze szlaki węglowej, który liczy sobie już około 40 lat. Parkan ten jest mocno pochylony i grozi lada chwila runięciem. Zaznaczyć należy, że obok parkanu prowadzi najkrótsza droga do stacji kolejowej. Dro-

gą tą udają się codziennie setki przechodniów. W tych warunkach o nieszczęśliwym wypadku nie jest trudno. Byłoby rzeczą pożądaną, by dyrekcja cukrowni Ostrowy pomyślała jak najprędzej o zabezpieczeniu tego parkanu, co dałoby się niewątpliwie wykonać niewielkim kosztem.

„Obserwator”

100.000 nowych rowerów wyprodukujemy w roku bieżącym

Zjednoczone Zakłady Rowerowe w Bydgoszczy wyprodukują w roku 1948 100.000 rowerów oraz przeprowadzą pełny montaż dodatkowych 12.000. Zakłady wykonają ponadto 86,6 tys. sztuk piast do kół rowerowych i 2,3 tys. ton różnych części.

Zakładom tym podlega 6 fabryk: 4 w Bydgoszczy oraz jedna w Działoszynie i jedna w Nowej Wsi. Fabryka „Apollo” w Działoszynie wytwarza — poza częściami rowerowymi — także części do motocykli, których seryjną produkcję rozpocznie w roku bieżącym.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Kącik rolnika

Zadania Służby Ochrony Roślin

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się pierwsza konferencja pracowników Służby Ochrony Roślin, upaństwowionej zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych Administracji Publicznej i Ziemi Odzyskanych z dnia 12 lutego 1948 r. Na konferencji omówiono szereg zagadnień związanych z pracami Służby Ochrony Roślin.

Jako główne zadanie Służby Ochrony Roślin wysuwa się walkę z chorobami i szkodnikami roślin użytkowych, co przyczyni się do podniesienia produkcji rolnej oraz zapewni jej większą opłacalność.

Po wojnie Służba Ochrony Roślin stanęła wobec nieznaney w swych rozmiarach dotychczas w Polsce plagi gryzoniów oraz zagrożenia kraju przed inwazją stonki ziemniaczanej.

Dzięki ściślejszej współpracy z rolnikami i instytucjami naukowo-badawczymi, klęski te zostały w dużej mierze zażegnane.

Plan pracy Służby Ochrony Roślin na rok 1948 obejmuje szereg zagadnień z których najważniejsze, to walka ze stonką i rakiem ziemniaczanym, ochrona przed szkodnikami zbóż, roślin oleistych, sadów oraz magazynów i śpichrzów.

Reasumując najważniejsze wyniki obrad, wiceminister Tkaczow podkreślił, że podniesienie produkcji roślinnej stoi na jednym z czołowych miejsc planu gospodarczego. Nakłada to na Służbę Ochrony Roślin nowe poważne obowiązki oraz powoduje konieczność silnej jej rozbudowania i stworzenia możliwości dla niej dogodnych warunków pracy.

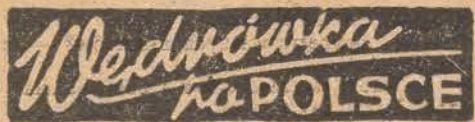
Obowiązek zgłaszania narodzin i zgonów

Główny Urząd Statystyczny stwierdził dużą rozbieżność między rzeczywistymi liczbami urodzeń i zgonów, a dokonywanymi zgłoszeniami w urzędach stanu cywilnego, co uniemożliwia prowadzenie dokładnej rejestracji i opracowanie opartych na niej obliczeń statystycznych z zakresu naturalnego ruchu ludności.

Naczelne Izby Lekarskie R. P. przypominają w związku z tym lekarzom, iż obowiązek w tym zakresie ciąży również i na nich, jeżeli urodzenie i zgon nie nastąpiły w publicznym zakładzie leczniczym.

Niewykonanie obowiązku zgłaszania aktu urodzenia lub zgonu podlega karze. Obowiązek powyższy ciąży na lekarzu tylko wtedy, gdy zgłoszenia o urodzeniu nie może dopełnić ojciec dziecka lub położna, która była obecna przy porodzie, a w wypadku zgonu lub znalezienia zwłok, gdy inne osoby nie mogą dopełnić tego obowiązku.

Ministerstwo Zdrowia wyjaśnia jednocześnie, że obowiązek zgłoszenia dziecka niezwykłego powstaje tylko wówczas, gdy **plód ludzki został urodzony w stanie niezwykłym po upływie co najmniej 7 miesięcy ciąży.**



OTWARCIE ZESPOŁU SANATORIÓW DZIECIĘCYCH W RABCE

Dnia 17 bm. otwarto w Rabce zespół 10 sanatoriów dla dzieci zagrożonych gruźlicą. Sanatoria te są własnością różnych instytucji i przedsiębiorstw państwowych.

Kierownictwo, leczenie i wyżywienie dzieci pokrywane jest z funduszy Ministerstwa Zdrowia i Oświaty.

W sanatoriach znajduje obecnie pomieszczenie około 1000 dzieci w wieku od 4 do 14 lat, a w najbliższej przyszłości liczba miejsc wzrośnie do 1.500.

GMINNA SPÓŁDZIELNIA SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ w Krośniewicach

poszukuje rzemieślników:

CIEŚLI, STOLARZY, MURARZY, ELEKTROMONTERÓW, MECHANIKÓW METALOWYCH, BEDNARZY, do uruchomienia gorzelni w Miłonicach, gm. Krośniewice

Oferty proszę składać w Spółdzielni Samopomoc Chłopskiej w Krośniewicach, ul. Kutnowska 3 w terminie do dnia 28 lutego 1948 r. 48k

Łańcuch ofiar na RTPD

Ob. **Kępska Irena** wpłaciła 200 zł. i wzywa ob. ob. Jedyka Tadeusza, Nowakowskiego Józefa i Majkowskiego Bolesława.

Ob. **Szczenińska Wanda** wpłaciła 200 zł. i wzywa ob. ob. Paplińskiego Stefana, Ni-teckiego Zygmunta i Bretsznajder Irenę.

Ob. **Perkowski Piotr** wpłacił 500 zł. i wzywa ob. ob. Golebiowskiego Henryka i Sobolewskiego Józefa.

Ob. **Koniarek Aleksy** wpłacił 500 zł. i wzywa ob. ob. Millera Wacława i Tarke Wincentego.

Ob. **Sadłowski Lucjan** wpłacił 500 zł. i wzywa ob. ob. Hofmana Feliksa, Karwackiego Edwarda i Króla z Leszczyńska.

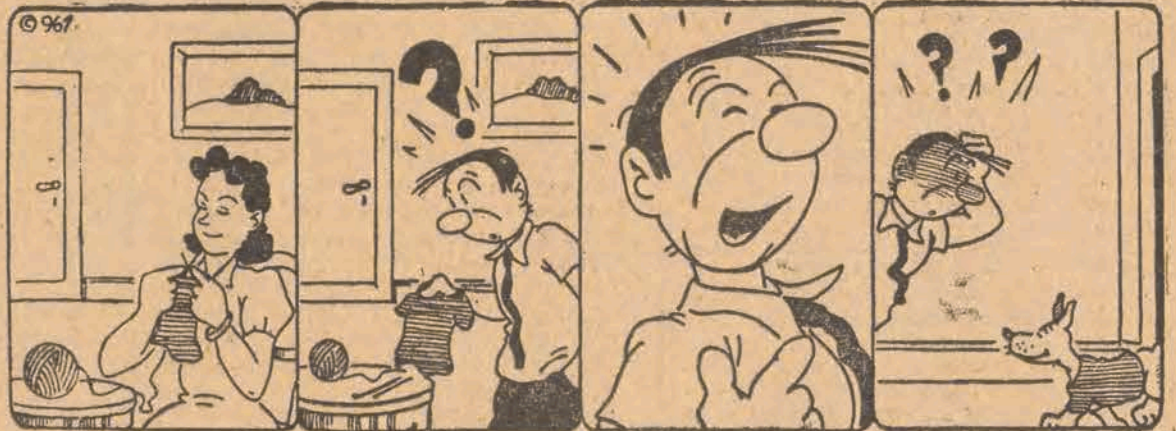
Ob. **Nowacka Natalia** wpłaciła 200 zł. i wzywa ob. Sokow Natalię.

Ob. **Szczesiak Wacław** wpłacił 300 zł. i wzywa ob. ob. Popławską Annę, Belczewską Józefę, Łuczak Władysławę i Kuchar-ską Janinę.

Opłnienia drobne

SKRADZIONO książeczkę konia i 2.000 zł. Nazwisko właściciela konia: Jastrzębski Bolesław, Żychlin, Pieracki nr 11. 47-K

Przygody Jasia Wierciny



Sweterek dla niego!

Dla mnie!

Ohoho!

Nie, to dla Azorka!

Z życia Partii

UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ, DYREKTORZY I KIEROWNICY WYDZIAŁU PERSONALNEGO PEPPEROWCY LEWEJ GÓRNEJ!

W środę dnia 25.2. br. o godz. 16-ej w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 102 odbędzie się zebranie sekretarzy kół PPR — dyrektorów i kier. Wydziałów Personalnych — czł. PPR Lewej Górnej. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich wymienionych towarzyszy obowiązkowa.

WSPÓLNE ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ PPR i PPS STAROMIEJSKIEJ i KOZIN

Dziś o godz. 17-ej w lokalu dzielnicy PPS przy ul. Letniej 6 odbędzie się wspólne zebranie sekretarzy PPR i PPS, następujących kół dzielnicy Staromiejskiej i Kozin: PZPB Nr 2 — wszystkie oddziały, f. „Silvar“ f. „Kaszub“, f. „Dietrich“ Fabryka Wstążek Nr 3, Kombinat Nr 33, Garbarnia „Ursus“ Kombinat Nr 39, 9 Komisariat MO, Urząd Wojewódzki.

UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ PPR STAROMIEJSKIEJ!

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej 6 odbędzie się odprawa sekretarzy kół dzielnicy Staromiejskiej.

ZEBRANIE TERENOWEGO KOŁA GÓRNEJ PRAWY

W środę 25.2. o godz. 17-ej odbędzie się zebranie terenowego koła dzielnicy Górnej Lewej.

ODPRAWA PRELEGTÓW GÓRNEJ PRAWY

Dziś o godz. 16.30 w lokalu własnym przy ul. Czerwonej Nr 3 odbędzie się odprawa Prelegentów dzielnicy Górnej Prawej.

ZEBRANIE KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 13-ej Tkalinia — zmiana II. O godz. 16-ej posiedzenie Komitetu Fabrycznego PZPB w Rudzie Pabianickiej. O godz. 13-ej Oddział I — zmiana II — koło II.

WIDZEW

O godz. 15-ej Zjedn. Farbiarń Pończ. O godz. 16-ej Wi-fa-ma, f. „Jarisch“

WIMA — PZPB Nr 5

O godz. 16-ej kolumna podwórzowa, chemiczny i remontowy, koło prelegentów. O godz. 14-ej neutralizacja wód.

GÓRNA

O godz. 16-ej PZW Szk. O godz. 18-ej terenowe koło tow. Okraskowej. O godz. 13.30 PZPW Nr 6 — zmiana I. O godz. 16-ej pracownicy dniówkowi, PZPB Nr 17 „A“. O godz. 13.30 PZPB Nr 7 — zmiana II. O godz. 13-ej PZPJG Nr 8 — zmiana II. O godz. 13.30 PZPB Nr 4. O godz. 16-ej Państw. Wytw. Części Lotniczych.

GÓRNA PRAWA

O godz. 13.30 Ośrodek Konf. Nr 3 — koło I, PZPW Nr 6 — koło 8, 9, 10. O godz. 15.30 PZPW Nr 1 — koło Nr 1. O godz. 16-ej Warsztaty Mechaniczne PZ Firanek i Koronek — oddział I, CTP Chem.

GÓRNA LEWA

O godz. 16-ej PF Filców.

FABRYCZNA — PZPB Nr 1

O godz. 8-ej rano Straż Ogniowa

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA

O godz. 15-ej Komitet PPR PMT. O godz. 16-ej CT — składnia Nr 1. CZPP, Fabryka Szpulki f. „Benhold“. O godz. 18-ej — koło terenowe Nr 2. O godz. 14-ej f. „Eisert-Schweiker“ — zmiana I. O godz. 15.30 f. „Durabella“. O godz. 16-ej „Plihall“ — zmiana dzienna. „Papierkolor“, f. „Grabski“, „Zjednocz. Dzielwiariskie“ O godz. 15-ej PKP — Drogowy. PKP — waskie Tory. PKP — Wydział Zasobów. O godz. 15-ej Zakłady Dzielwiariskie.

ŚRÓDMIEJSKIE

O godz. 15.30 RTPD. O godz. 17-ej koło przy Zw. Inwalidów. O godz. 16.30 Związki Zawodowe. O godz. 15-ej Urząd Pocztowy — Łódź Nr 1.

STAROMIEJSKA

O godz. 14-ej PZPB Nr 2 — tkalinia — zmiana I, oddział przygotowawczy tkalni. O godz. 17-ej Spółdzielnia „Remont“. O godz. 16-ej Warsztaty Samochodowe MB.

BAŁUTY

O godz. 14-ej 10-ty Kom. MO. O godz. 16-ej Zakł. Bud. Mebl. ŁWKED (ruch), garbarnia „Mars“. O godz. 17-ej odprawa referentek wydziału kobiecego.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA

O godz. 16-ej f. „Kleiman“, Wojskowe Zakł. Motoryzacyjne, Fabryka Kapeluszy, Zakłady Budowlane. O godz. 10-ej rano Film Polski, (Piotrkowska Nr 108). O godz. 16.30 Gazownia, Film Polski, (Południowa 11). PCM — Oddział spożywczy. Godz. 15.30 f. „Schre-ger“

Ze sportu

Wielu sukcesów w ringu

zyczymy młodym pięściarzom Oficerskiej Szkoły Pol.-Wychowawczej



Sztandar Oficerskiej Szkoły Polityczno - Wychowawczej w asyście sekcji szermierczej

Kto zna kapitana Fokta, popularnego naszego szermierza ten wie, że gdzie by go służba nie rzuciła, wszędzie będzie myślał o spor-

cie i to nie tylko o klindze... Kapitan Fokt ma sport już we krwi. Kiedyś, za dawnych lat, uprawiał również boks, bił się nawet z Banaśkiem, popularnym bokserem łódzkim sprzed wojny, ale znanym właśnie z „wojny“, jaką zwykle staczał na ringach.

PODCHORAŻACY PRZYWDZIEWAJĄ REKAWICE

Od dłuższego już czasu kapitan Fokt przebywa w Łodzi w Oficerskiej Szkole Polityczno - Wychowawczej, toteż nic dziwnego, że swe zamiłowanie do sportu od razu zaszczerpnął wśród swych wychowanków. Młodzi podcho-

JUŻ SIĘ WYRÓZNIAJĄ...
Najmłodsza ta sekcja powstała w połowie grudnia ub. roku i ma już dwa udane publiczne występy na ringu poza sobą. Wojskowi w chwili obecnej mogą wystawić dwie pełne ósemki i dysponują dobrym materiałem ludzkim. Na wyróżnienie zasługują już dzisiaj Szewczyk w wadze muszej, Oplątek w wadze lekkiej, Chyży w wadze półśredniej, Szymański w wadze średniej i Litwin w wadze półciężkiej.

PODCHORAŻY CHYŻY — TO „STARY WYJADACZ“

Treningami młodych podchorążaków kierują kapitan Fokt i podchorąży Chyży, który ze sportem pięściarskim zapoznał się we Francji, gdzie stoczył około 20 walk, z których większość rozstrzygnął na swoją korzyść. Podchorąży Chyży jest niewielkiego wzrostu, ale rozporządza bardzo silnym ciosem.

KPT. FOKT — DUSZĄ SEKCJI

Nie potrzebujemy dodawać, że „duszą sekcji“ — jak nam oświadczył jeden z naszych młodych rozmówców, podchorąży kapral Zawadzki, referent klubu — jest kapitan Fokt. Dwoi się on i troi, aby drużyna podchorążych postawić na odpowiednim poziomie. Pomocny w tym jest mu por. Jaworski.

PIERWSZE OSIĄGNIĘCIA

Wysiłki obydwóch zwierzchników szły do tej pory w kierunku zaopatrzenia chłopców w sprzęt pięściarski. Dzisiaj pięściarze dysponują już własną salą, wyposażoną w kompletny sprzęt do treningów.

NAJBLIŻSZE PLANY...

Z kolei przejdźmy do najbliższych planów sekcji. Jak widać z nich, będziemy mieli okazję dość często podziwiać młodych podchorążaków w ringu. W przyszłym tygodniu, prawdopodobnie, rozegrają towarzyskie spotkanie z ósemką „Filmowca“, a później mają ochotę zmierzyć się z drużyną Zjednoczonych i z którymś z klubów międzyszkolnych. W projekcie mają również mecz z Oficerską Szkołą Łączności.

Najmłodszej sekcji pięściarskiej Łodzi życzymy wielu sukcesów w ringu. (Kr.)

Od Redakcji

Pięściarzom ZWM „Zryw“, za nadesłane pozdrowienia z Robotniczymi Mistrzostwami w boksie w Katowicach, serdecznie dziękujemy i gratulujemy z okazji osiągniętych sukcesów.

Wokół kauczukowego krążka

Hokeiści czescy wyjechali do Moskwy

PRAGA. W piątek odleciała samolotem z Pragi do Moskwy mistrzowska drużyna hokejowa Czechosłowacji, LTC — Praga, która rozegra w Związku Radzieckim kilka spotkań z czołowymi drużynami radzieckimi.

BUCKNA OPUSZCZA CZECHOSŁOWACJĘ
PRAGA. — Jak donosi czeska prasa sportowa, znakomity trener hokeistów czeskich — Mické Buckna, ma opuścić klub LTC (Praga) na skutek stawianych mu zarzutów przez niektórych członków klubu, i wyjechać z powrotem do Kanady, gdzie posiada własny hotel. Nowym trenerem LTC będzie, prawdopodobnie, b. reprezentant Czechosłowacji — Malecek.

ODCZYT PROF. ULASZYNA
W lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi, ul. Piotrkowska 272 b, w środę dnia 25 lutego rb. o godzinie 18-ej odbędzie się odczyt prof. dra Henryka Ułaszyzna pt. „Wschodnie granice Polski“

Śmierć na ringu

Tragiczny finał meczu zawodowców w Chicago

CHICAGO. — Tragicznie zakończył się w Chicago mecz bokserów między zawodnikami wagi półciężkiej, Murzynem Baroudim a Ezzardem Charlesem. W 9-tej rundzie dwudziestoletni Murzyn, który miał dotąd przewagę nad przeciwnikiem, inkasuje dwa poważne „sierpy“ i zostaje znokautowany. Nokaut jest bardzo ciężki i Baroudi zostaje odwieziony natychmiast do szpitala. W 6 godzin po walce młody Murzyn umiera, nie odzyskawszy przytomności.
Baroudi należał do młodych, doskonale zapowiadających się bokserów. Z 45 stoczonych walk wygrał 40. Najciekawszy jest fakt, że nie był on w swojej karierze pięściarskiej nigdy na deskach. Nokaut jego był pierwszym i ostatnim.

Mistrzostwa ZRSS w boksie

Cztery tytuły mistrzowskie zdobyli pięściarze Zrywu

KATOWICE. — Trzydniowe walki o mistrzostwo ZRSS zakończyły się w Katowicach. Najlepszym pięściarzem w turnieju był Patyni (Poznań). Najwięcej tytułów mistrzowskich zdobyła Łódź.
Wyniki finałów: w wadze muszej Rosman (Śląsk) wywalczył Kargola (Poznań), w wadze koguciej Czarnecki (Łódź) wygrał z Litwinem (Śląsk), w piórkowej Piotrowski (Pomo-

Z życia KS Zryw

Nowy zarząd klubu

Tow. Kaźmierczak ponownie presem

W sobotę 21 bm. odbyło się w klubie własnym przy ul. Pogonowskiego 82 Walne Zgromadzenie KSZWM „Zryw“.

W zebraniu wzięło udział około 200 członków. Większość na sali stanowili czynni członkowie — przedstawiciele poszczególnych sekcji. Po sprawozdaniu Zarządu, zebrani na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielili ustępującemu Zarządowi absolutorium.

W ożywionej dyskusji zabierało głos wielu zawodników, u których przewijała się nuda dążności do osiągnięcia w roku bieżącym lepszych wyników sportowych i organizacyjnych.

Na wszystkie pytania wyczerpujących odpowiedzi udzielił Prezes Klubu ob. Kaźmierczak.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych na wniosek ustępującego Zarządu — Walne Zgromadzenie burzą oklasków nadało godność członka honorowego Klubu: Ob. Ob. ministrowi Kazimierzowi Mijałowi, Prezydentowi Miasta E. Stawińskiemu, Łódzko-Sowińskiemu i

WYBÓR NOWYCH WŁĄDZ

Koło Polskiej Partii Robotniczej przy Kanalizacji i Wodociągach m. Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 25 lutego 1948 roku o godzinie 17-ej odbędzie się zebranie Inwalidów Wojennych — Pepperowców. Stawiennictwo wszystkich obowiązkowe pod rygorem partyjnym

UWAGA, INWALIDZI WOJENNI — PEPPEROWCY!

W wtorek, dnia 24 lutego rb. o godzinie 17-ej w świetlicy Pow. Koła Zw. Inwalidów Wojennych RP w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr 73 odbędzie się zebranie Inwalidów Wojennych — Pepperowców. Stawiennictwo wszystkich obowiązkowe pod rygorem partyjnym

Bank Gospodarstwa Krajowego

ODDZIAŁ W ŁODZI, AL. KOŚCIUSZKI Nr 63

zawiadamia, że dla wygody P. T. Klienteli OTWIERA pożyczając od dnia 23 lutego 1948 r.

WIECZOROWĄ KASĘ WPLĄT

WIECZOROWA KASA WPLĄT czynna we wszystkie dni powszednie od godziny 17-ej do 19-ej — Nr telefonów kasy 153-63 i 140-51. 1253-k

„BAŁTYK“

Początek seansów:

W dni powszed.: 15, 17, 19, 21
W niedz. i święta: 13, 15, 17, 19, 21

Własność MPEA

Wytwórnia: Metro Goldwyn Mayer
Eksploatacja P. P. Film Polski

GRETA GARBO, Dz. 5 i dni następnych! Melvyn Douglas

w komedii amerykańskiej

Dwulicowa kobieta

Reżyser: George Cukor